PANORAMA
Ilustrowany dodatek tygodniowy „REPUBLIKI"

Rok II. Łódź, 12-go lipca 1925 r. Nr. 30.



Konrad Veidt, jako Car Iwan Groźny, w potężnym filmie: „Gabinet figur woskowych".

WERNER SINN.

Clo, Pons i Kapelusz.

— Zakładam się z tobą, — powiedziała mi pewnego dnia moja „belle-amie" Clo, „że na Boulevards na każde dziesięć damskich kapeluszy, conajmniej osiem będzie koloru lila, lub przybranych w tym kolorze. Zgodziłem się oczywiście na ten zakład gdyż w mojej przysłowiowej naiwności, ani na chwilę nie zastanawiałem się, co Clo chce tym razem przez ten zakład osiągnąć. Cel jej „zakładania się" był bowiem zawsze jeden i ten sam. Muszę przegrać i zapłacić. Na tym się zawsze kończyło.

A więc i tym razem nie myślałem o tym wcale, przeczyłem jej tylko z przyzwyczajenia i aby nie mącić radości Clo, twierdziłem, że to jest niemożliwością, aby było tyle lilowych kapeluszy e. t. c., i nie spostrzegłem, że już wpadłem. Nie dlatego, że de facto, przegrałem zakład, bo doprawdy z dziesięciu napotkanych pań, osiem conajmniej nosiło lila kapelusze, nie!

Tym razem wpadłem bardziej, niż kiedykolwiek, i bardziej, niż przypuszczać mogłem.

Ponieważ każda z pań miała lilowy kapelusz, musiała i Clo „koniecznie" mieć taki sam. A więc „musiałem" jej kupić nowy kapelusz!

Ale sprawa była gorsza. Na szczęście, Pons stał tuż obok mnie. O niego więc mogłem się oprzeć, gdybym się ze strachu przewrócił. Pons jest drugim przyjacielem Clo. Słodkie stworzenie. I ja także czuję dla niego dużo sympatji, on jest kochany i miły. Pons jest, ma się rozumieć, psem Clo, piękny owczarek i nasz stały towarzysz. I teraz stał obok mnie; przez nieuwagę przewróciłem się, i spowodowałem zatamowanie ruchu ulicznego, co naraziło mnie o wielką karę pieniężną.

Odtąd nie miałem ani jednej spokojnej chwili. Doprawdy było dużo lilowych kapeluszy na bulwarach, kapeluszy różnych rozmiarów, kształtów i odcieni. Dziwne, że do tego dnia nie widziałem tego nigdy. Lękliwie zerkałem tu i owdzie do poszczególnych okien wystawowych, chcąc zobaczyć w jakiej cenie są damskie lila kapelusze. Nie rozróżniałem już wówczas koloru: przed oczyma mojemi tańczyły wszystkie kolory, czułem zamęt w głowie, gdy patrzałem na te trzycyfrowe liczby.

Trwożliwie unikałem Clo. Całe dwa dni. Trzeciego dnia spotkaliśmy się „przypadkowo". Promieniejąc", szła mi Clo na spotkanie w nowym lilowym kapeluszu.

Naturalnie, należało to nasze spotkanie w jakikolwiekbądź sposób uczcić. W różowych humorach pojechaliśmy obydwoje do Bois de Boulogne na dancing. Dopiero w „Cafe Pre Catelan" zauważyłem, że nie ma naszego wspólnego towarzysza Ponsa. Ze smutkiem oświadczyła mi Clo, że Pons zachorował i przeto zmuszona była go oddać do zakładu weterynaryjnego.

— Jaka szkoda!

—Niezawodnie wkrótce będzie wyleczony!..

Osiem dni później — teraz bowiem mogłem już spokojnie oglądać wystawy damskich salonów mód, i oglądać lilowe kapelusze — przywitało mnie nagle znajome, radosne szczekanie.

Cóż to?

Tak szczeka tylko Pons! Racja. Wszelkie inne przypuszczenia były wykluczone. To był Pons. Na domiar złego wszedłem jeszcze do sklepu, aby się dowiedzieć u właścicielki, skąd się wziął Pons.

Bardzo chętnie z nader grzecznym uśmiechem, opowiedziała mi, że przed kilkoma dniami pewna młoda dama kupiła sobie u niej kapelusz, a nie mając „prawie przy sobie dostatecznej ilości pieniędzy" pozostawiła Ponsa, jako zastaw ale zapomniała widocznie przyjść po niego. Zrozumiałem jest, że Pons już nie odszedł ode mnie. Jego radosne wycie i szczekanie zwróciło uwagę całego personelu. Właścicielka podwójnie się cieszyła: przedewszystkiem dlatego, że kapelusz Clo będzie wreszcie zapłacony, a powtóre, że się wreszcie pozbędzie psa, naturalnie za zwrotem sowitych kosztów za jego utrzymanie.

W ten sposób cena kapelusza Clo potroiła się. Przygnębiony, lecz gruntownie wyleczony, następnego ranka przyprowadziłem psa z powrotem do jego uszczęśliwionej pani. Od tego czasu nie zakładałem się z Clo nigdy więcej. W przyszłości lepiej na tym wyjdę, płacąc zawsze zgóry.

Tłum Jad. Miech.



W Anglji (Isle of Man) odbyły się wyścigi motocyklowe, podczas których pierwszą nagrodę wziął H. R. Davies na maszynie własnego pomysłu i konstrukcji, jadąc na przestrzeni 243 km. z przeciętną szybkością 106,6 km. na godzinę.



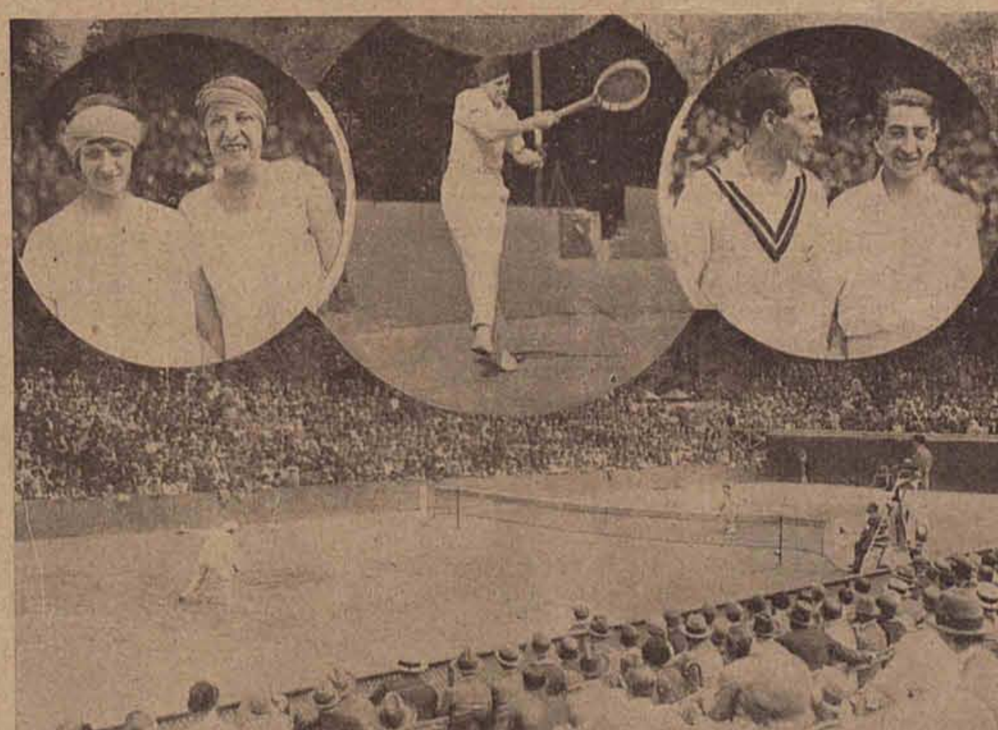
Gruner (AZS Warszawa) w skoku wzwyż.



Mecz o mistrzostwo Włoch Genova—Bolgsia.



Józef Kidon: „Portret".



Mecz finałowy— Lacoste - Borotra. U góry od lewej: finalistki singlu pań: Mac Kane, Lenglen, charakterystyczna pozycja Borotry, Borotra i Lacoste.

FIGIEL ZECERSKI.

Feljetonista nie byłby wcale feljetonistą, gdyby zecer nie pomagał mu w czynności rozśmieszania ludzi.

W jednym z moich feljetonów zecer źle postawił przecinki, wskutek czego zdanie brzmiało następująco:

— „Pan Plajtman wszedł do pokoju na głowie, miał czapkę na nogach, kamasze naokoło bioder, płaszcz długi w zębach, papieros w oczach, wesoły wyraz". (b)

WZIĄŁ.

Siedemnastoletnia Irenka pisze list do swej przyjaciółki, zwierzając się z pierwszej miłości:

— „Kochana Polciu! Widziałam go, ujrzał mnie, pokochał, pokochałam go, wziął mnie za rękę, wziął mi całusa, wziął obietnicę na schadzkę na 11-ą w nocy w naszym domu, wziął nakrycie srebrne stołowe me go ojca i wreszcie wziął i poszedł sobie". (o)

***

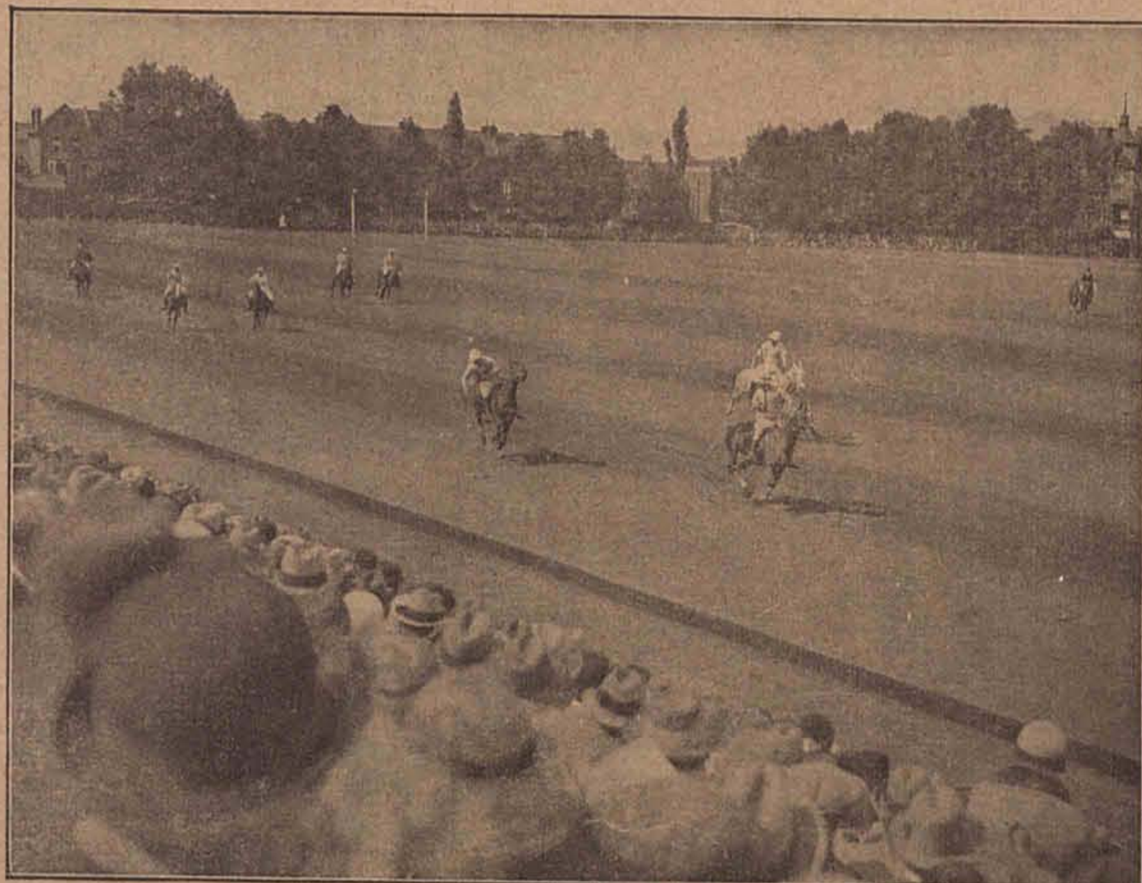
Wolimy raczej mówić o sobie źle, niż wcale.

***

Chwali się zazwyczaj tylko po-to, aby być chwalonym.

***

Trudno jest kochać tych, których nie cenimy; ale nie mniej trudno jest kochać tych, których cenimy o wiele wyżej od siebie.



Mecz Polo na koniach.



Z zawodów szosowych 3532 klm. na rowerze.

Z wypracowań szkolnych Jasia.

(Temat: „określenia trudnych wyrazów).

Utopista — człowiek, który się utopił, bo mu było źle na świecie.

Pianista — człowiek, który się upija, bo go zdradza kochanka.

Myśliwy — ten, który wiele myśli.

Marzyciel — który maże.

Konserwatysta — fabrykant konserwów.

Jaś.

W PODRÓŻY.

— Patrz, żonusiu, jakie piękne są te ruiny starożytne...

— Ach, tak... Ale to dziwne, doprawdy...

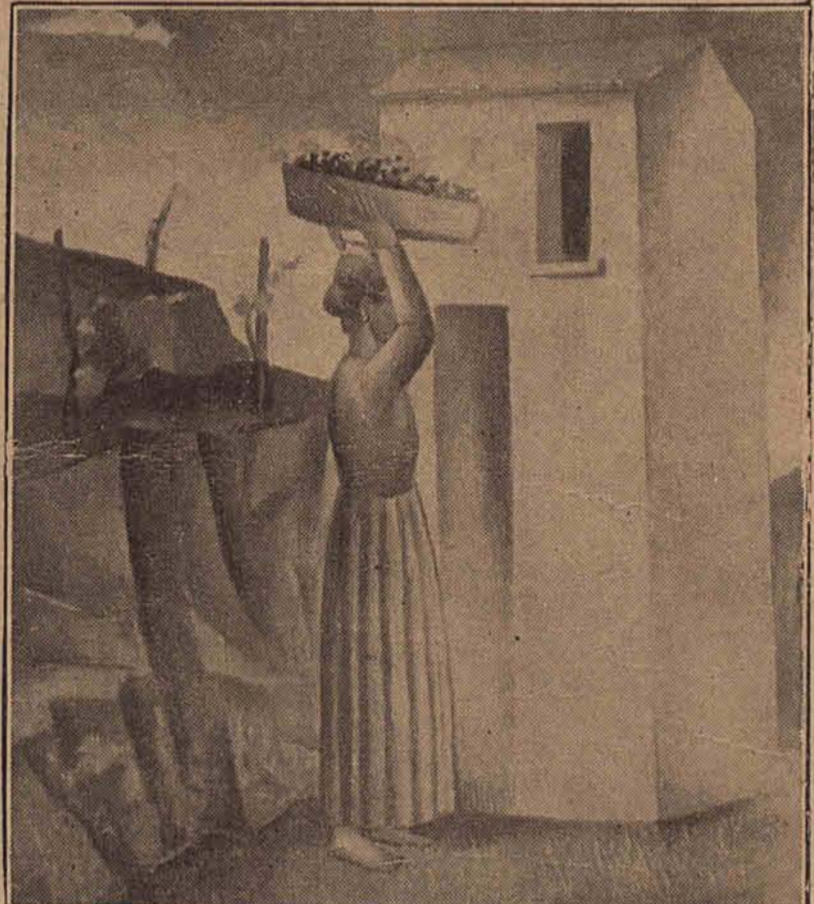
— Dlaczego dziwne?

— Dziwne, że w starożytności budowano ruiny, zamiast domów...





Pływanie.
Tratowa i Dranowska, zawodniczki w biegu na 3 klm. i na 250 mtr.



Z wystawy sztuk pięknych w Medjolanie.
F. R. Albi: „Głowa kobiety". Albert Salietti: „Owocobranie".



Mrs. Bullock, mistrzyni golfu w Anglji.

To i owo.

W Waszyngtonie zmarł senator Robert La Folette, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas ostatnich wyborów, przeżywszy lat 70.

**
*

Według doniesień z Londynu tegoroczna wystawa w Wembley wykazuje bardzo małą frekwencję w porównaniu z zeszłoroczną wystawą. Liczba zwiedzających wystawę zmniejszyła się o połowę..

**
*

Na ziemiach Rzeczypospolitej mamy obecnie ogółem 6850 lekarzy. Na Warszawę przypada 1664 lekarzy. Najwięcej lekarzy przypada na województwo lwowskie. Praktyku je tam 999 lekarzy. Najmniej lekarzy jest w województwie nowogrodzkiem — 84.

**
*

W Kopenhadze rozpoczął się zjazd uczonych lingwinistów Anglji, Francji, Holandii, Włoch, Szwecji, Niemiec i Norwegji w celu opracowania jednego alfabetu dla wszystkich narodów świata, opartego na podstawach fonetycznych. Obecnie mamy w Europie 65 alfabetów wraz z żargonem żydowskim.



Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu w nocnem oświetleniu. Na zdjęciu naszem widać pałac Szampanji.

Przyznajemy się do małych wad jedynie poto, aby przekonać, że nie mamy wielkich.

**
*

Uczciwa kobieta — to ukryty skarb: kto go znalazł, dobrze czyni jeśli się nim nie chwali.

**
*

Koniec dobra jest złem, a koniec złego — dobrem.

**
*

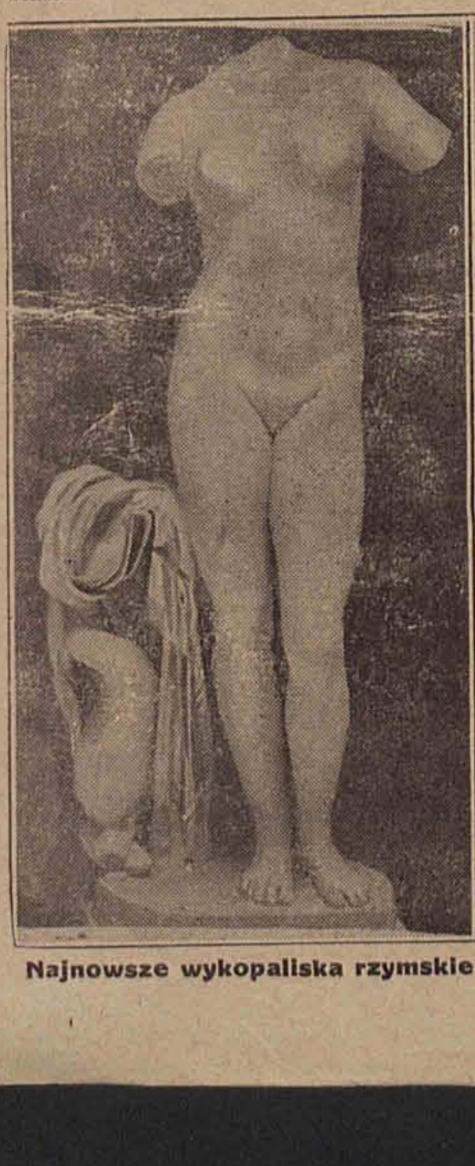
Wielki to spryt — umieć swój spryt ukryć.

**
*

Prawdziwa wymowa polega na tem, aby powiedzieć wszystko, co trzeba i aby powiedzieć tylko to, co trzeba.

**
*

Są ludzie, którym wady są do twarzy, a inni, których przymioty szpecą.





Najnowsze wykopaliska rzymskie w Cyrenajce: Wenus z Cyreny i 2) grupa Gracji nieporównanej piękności.

KURJER LITERACKI.

W najbliższych dniach ukażą się niezmiernie ciekawe pamiętniki pani Verlaine, wdowy po wielkim poecie francuskim.

***

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich ostatnia powieść świetnego pisarza niemieckiego, obchodzącego w roku bieżącym pięćdziesiątą rocznicę urodzin, Tomasza Manna p. t. „Der Zauberberg".

Jakkolwiek krytyka przyjęła tę nową powieść bardzo przychylnie, wystąpili przeciwko niej z ostrą krytyką... lekarze, uznając, że pod względem fachowo lekarskim zawiera bardzo wiele kłamliwych faktów.

„Befsztyk literacki„ a la Ossendowski!..."

***

Jerzy Kaiser napisał nową sztukę p. t. „Gats".

„Gats" — jest to proszek, którego spożycie czyni bezpłodną kobietę i mężczyznę.

***

Zmarły niedawno astronom francuski i pisarz, Camille Flammarion wyraził w testamencie swoim życzenie, by serce jego przechowano w rodzinnem mieście Montigny Le Roy. Prócz tego zapisał miastu 10 tysięcy franków, swój biust marmurowy oraz portret.

***

W Paryżu nastąpiło otwarcie oddziału krakowskiego Akademji sztuk pięknych, gdzie absolwenci polskich szkół sztuk pięknych mogą uzupełniać swe wiadomości.

***

Bułgarska Sobranja uwolniła wszystkich dziennikarzy od podatku dochodowego.

W Polsce dotychczas, niestety, nikt jeszcze o tem nie pomyślał prócz... samych dziennikarzy.

***

W Paryżu weszła w modę sprzedaż wszelkiego rodzaju pamiątek po głośnych osobistościach.

Obraz Wattea'a p. t. „Zaczarowana wyspa„ sprzedano za 567 tysięcy franków, rękopis Woltera za 60 tysięcy franków.

„Le Temps" domaga się kategorycznie zniesienia tego rodzaju licytacji.

***

Emil Zegadłowicz, autor „Lampki oliwnej", wystawionej z wielkim pietyzmem w łódzkiem teatrze miejskim, udzielił w wywiadzie następujących informacji w sprawie wystawienia swych utworów scenicznych:

— „Głaz graniczny" na jesień wystawi teatr krakowski, „Nawiedzonych" — prawdopodobnie Poznań, „Lampkę oliwną" teatr „Narodowy" w Warszawie — i może wystawi także „Alcestę."

***

„Neue Freie Presse" drukuje artykuł p. t. „Władysław Reymont". Autor artykułu przyznaje że w tym roku nagroda akademji Nobla przypadła prawdziwie wielkiemu poecie.



Amerykanki na plażach wprowadziły modę noszenia pyjam.

Uchylanie się od pochwały jest chęcią otrzymania jej dwa razy.

***

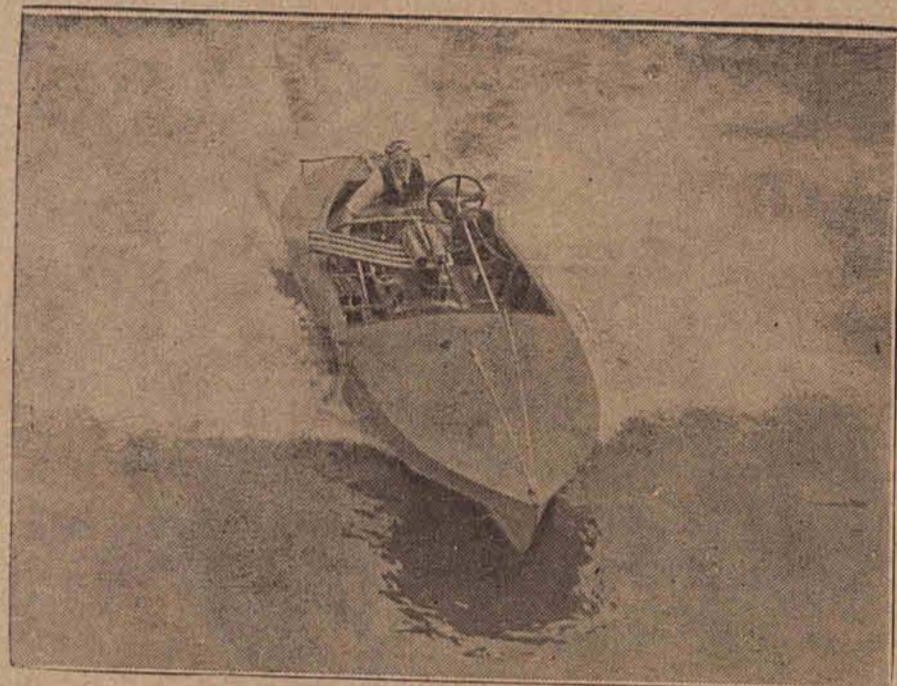
Nie zależy od nas kochać zawsze, jak nie od nas zależało nie kochać.

***

Trudniej jest nie dać rządzić sobą, niż rządzić drugiemi.

***

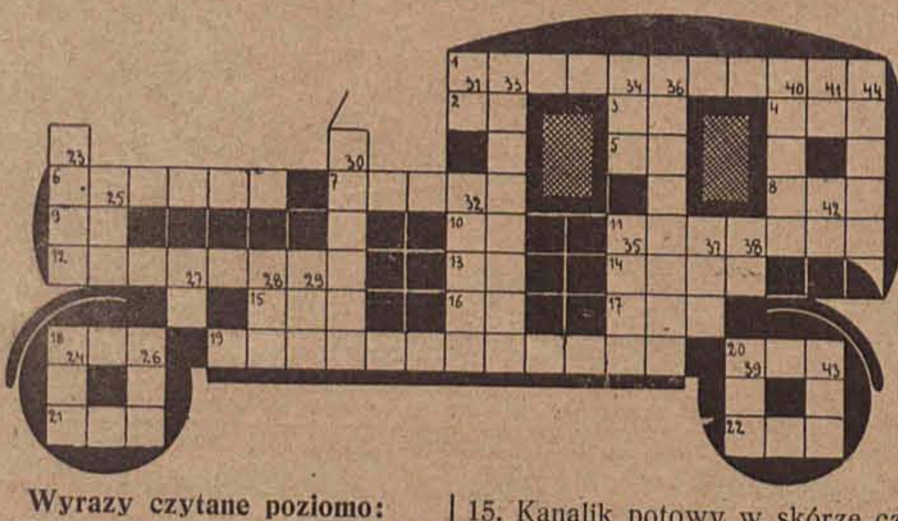
Przestać kochać — jest to dowód naoczny, że człowiek jest ograniczony i że serce ma swoje granice.



W dorocznych wyścigach motorówek na Tamizie nagrodę księcia Yorku wzięła łódź „Miss Olga".

Samochód krzyżykowy.

Ułożył Mat.



Wyrazy czytane poziomo:

1. Powieść Józefa Weyssenhoffa.
2. Inicjały autora „Hrabiny Cosel"
3. Zaimek niemiecki.
4. Rzeka w Europie.
5. Symbol chemiczny pierwiastka metalicznego.
6. Drzewo.
7. Niepogoda.
8. Roślina.
9. Bóstwo egipskie.
10. Inicjały znanego kompozytora operowego, twórcy „Lohengrina".
11. Klątwa kościelna.
12. Nazwa wyższego urzędnika Rzeczypospolitej Polskiej.
13. Okrzyk.
14. Popularna nazwa tlenku żelaza.
15. Kanalik potowy w skórze człowieka.
16. Spółgłoska fonetycznie.
17. Lakier do paznokci.
18. Gaz, wydzielający się z napoju gazowego.
19. Muzyk.
20. Członek izby wyższej parlamentu angielskiego.
21. Trunek.
22. Ptak.

Wyrazy czytane pionowo.

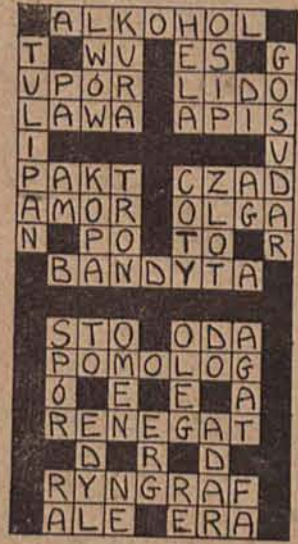
23. Bożek rzymski.
24. Ściana z cegieł, lub kamieni.
25. Najobrzydliwszy zawód.
26. Ryba.
27. Ton w śpiewie.
28. Miejscowość kąpielowa w Belgji.
29. Rodzaj dźwięku.
30. Narzędzie, używane w górnictwie.
31. Ton w śpiewie.
32. Historyczne miasteczko na Litwie.
33. Pierwszy cesarz rzymski.
34. Imię żeńskie biblijne.
35. Pięcioksiąg Mojżesza (wspak)
36. Wyspa na oceanie Atlantyckim
37. Bohaterka „Peer Gynta" Ibsena.
38. Zaimek wskazujący.
39. Duchowny.
40. Inaczej niespodziewanie.
41. Przyimek.
42. Spółgłoska fonetycznie.
43. Zagłębienie gruntu.
44. Utwór Jerzego Hulewicza.

***

Za trafne rozwiązanie krzyżówki redakcja „Panoramy" przeznacza trzy nagrody:
I nagroda: 3 bilety do **„Casina".**
II nagroda: 3 bilety do **„Luny".**
III nagroda: 2 bilety do **„Casina"**

Rozwiązanie krzyżówki

z Nr. 29 „Panoramy".



Drogą losowania nagrody otrzymali:
Paulina Bloch, Kilińskiego 19 — 3 bilety do **„Casina".**
Mira Szykowa, Zielona 5-7 — 3 bilety do **„Czarów".**
Teodor Wahlmann, Narutowicza 36 — 2 bilety do **„Luny".**

Za wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr odp.: Marjan Nusbaum - Ołtaszewski. ---- Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49— Redaktor odpowiedzialny Józef Burman